

ERGO
HESTIA®



przewodniki rekreacyjne

BORNHOLM

Wikingowie, kościoły,
trasy rowerowe



Bezdroża

Autor:

Peter Zralek

Redaktor prowadzący:

Maciej Żemojtel

Redakcja i korekta:

Joanna Mika-Orządała

Opracowanie kartograficzne:

DAKA – Studio Graficzne

Źródło pochodzenia danych kartograficznych:

OSM (<http://www.openstreetmap.org>) 

Skład:

Mariusz Ruszkiewicz

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiejkolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz wydawnictwo Helion dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz wydawnictwo Helion nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Wydawnictwo Helion S.A.

ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice

tel.: 32 2309863

e-mail: bezdroza@bezdroza.pl, <http://bezdroza.pl>

Drogi Czytelniku!

Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zajrzyj pod adres:

<http://bezdroza.pl/user/opinie/?beborn>

Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzję.

Wydanie I

ISBN: 978-83-246-4194-9

Copyright © Helion, 2012

Zaproszenie na Bornholm

Bornholm to bez wątpienia miejsce, które zaskakuje różnorodnością krajobrazu. Znajdziemy tu piętrzące się urwiska, jaskinie, do których wpływa się łódką, gęste lasy pełne wiewiórek, rzadkie orchidee przycupnięte w skalnych załomach czy ruczaje pełne ryb, które można łowić bez przeszkód.

Bornholm jest tak mały, że paliwo w baku w samochodzie zatkanym w Polsce starczy na objechanie całej wyspy (może jednak warto samochód zostawić w domu, a wziąć rower lub wypożyczyć go na wyspie?).

Bornholmskie miasteczka tchną spokojem i tym co Skandynawowie za Niemcami nazywają *gemytligbet* („przytulnością”). Większość ich zabudowy jest niska, parterowa, wzniesiona w drewnie i kamieniu – materiałach, z którymi mimo epoki komputerów i rakiet wysyłanych w kosmos czujemy się w dalszym ciągu lepiej niż z betonem i szkłem. Ściany domostw mają pogodne, wesołe barwy, na ulicach, rzadko biegnących prosto, jest miejsce na kocie łby i koślawą ławeczkę w cieniu. Architektura, w połączeniu z żywą przyrodą, tworzy tu środowisko, w którym, jak w greckich wioskach, czujemy się bez wyraźnej przyczyny po prostu dobrze i skąd niechętnie ruszamy.

A tzw. zabytki? – spyta niedowiarek. A co powiedzieć o dwunastowiecznych kościółkach skrywających być może tajemnice templariuszy (a na pewno intrygujące malowidła sprzed setek lat), kamieniach ustawionych przez wikingów, z przejściem opowiadających o łodziach, które poszły na dno, o największym w Europie północnej średniowiecznym zamku i ufortyfikowanym po zęby archipelagu? A kapelusz samego Diabła, który utknął w murze pewnej dzwonnicy na wschodzie wyspy?

Bornholm jest wymarzoną miejscem na wakacje. Czytelnik znajdzie w niniejszym przewodniku wiadomości praktyczne niezbędne do przygotowania się do nich. Należy tu z góry uczynić konkretną uwagę: wyspa należy do bardzo popularnych i wybierając się nań w środku lata, trzeba zarezerwować noclegi z wyprzedzeniem.

■ Wybrzeże Bornholmu





for. Peter Zralek

■ Rønne, latarnia morska z 1880 r.

Najpiękniejsze miejsca

Plaże Dueodde

Bajecznie piaskowe, ciągnące się setkami metrów i obmywane krystalicznie czystymi wodami Bałtyku.

Tour de Bornholm

Czyli rowerowa przygoda na wyspie będącej prawdziwym rajem dla jednośladów i ich właścicieli.

Zaułki starego Rønne

Spacer w przeszłość, kiedy tempo życia pozwalało nam jeszcze na zadumę nad krzywym murem domu, studiowaniem nowej witryny sklepowej lub na krótką drzemkę w cieniu przydrożnego drzewka.

Najwspanialsze zabytki

Kościół rotundowy

Świątynie w Nylars, Østerlars, Nyker i Olsker. Cenne historycznie (XI–XII w.) i artystycznie (częściowo zachowane malowidła ściennie wnętrz); kto wie, może także kryjące jeden z większych nieodnalezionych dotąd skarbów Europy – pozostawiony przez zagadkowych templariuszy!

Zamek Hammershus

Ruiny, których widok wstrząśnie nie tylko miłośnikami średniowiecza, jedna z większych atrakcji architektonicznych i historycznych Skandynawii.

Działa armatnie

Stanowiska największych na świecie dział armatnich z okresu II wojny światowej mających bronić dostępu do Bałtyku (w lesie w pobliżu Dueodde).



© Krzysztof Kozicki | fotolia.com

Specjały kuchni bornholmskiej

Wędzone śledzie

Koniecznik po bornholmsku, czyli w wyspiarskiej wędzarni z rzodkiewką, żółtkiem i kuflem schłodzonego piwa.

Fiskebuffet

Niemal każdy o nim słyszał – to słynny szwedzki stół! Wiele wędzarni oferuje w takiej właśnie formie tradycyjne duńskie przysmaki: owoce morza, sałatki śledziowe, wędzoną makrelę z dodatkiem czosnku, pieprzu i papryki oraz ciemny chleb i sałatkę ziemniaczaną.

Akvavit

To rodzaj produkowanej na wyspie wódki. Jej wytwórnia, Bornholmske Spiritfabrik, znajduje się w Nexø. Produkowane są głównie jej trzy rodzaje: Bornholmer Akvavit (40% czysta wódka z posmakiem kopru i kminku), Bornholmer 1855 Traditionsakvavit (42% wódka wyrabiana wg starej receptury), a także Bornholmer Bitter – gorzka wódka o mocy 38% z nutą jałowca i cynamonu.

Ser pleśniowy Sct. Clemens Danablu

Powstaje w mleczarni w Klemensker. Wyśmienitym dodatkiem do sera są żytne ciasteczka produkowane w rodzinnej firmie w Åkirkeby.

© iStockphoto.com | iRest



■ Wędzone śledzie – tradycyjne danie mieszkańców Bornholmu

■ Kościół rotundowy w Østerlars

© Tomek77 | Dreamstime.com



Spis treści

3 Zaproszenie na Bornholm

4 Hity Bornholmu

9 Informacje praktyczne

9 Przygotowania do podróży

- 9 Wybór czasu podróży
- 9 Przewodniki i mapy
- 10 Słowniki i rozmówki
- 10 Formalności wizowo-paszportowe i celne
- 11 Pieniądze
- 11 Zabezpieczenia medyczne
- 11 Co zabrać?

12 Dojazd

- 12 Podróż promem
- 13 Podróż samolotem
- 14 Podróż samochodem

14 Na miejscu

- 14 Komunikacja
- 16 Noclegi
- 18 Wyżywienie
- 19 Pamiątki i zakupy
- 20 Aktywny wypoczynek

22 Informator A-Z

26 Znani Bornholmczycy

- 26 Christian V (1645–99)
- 26 Vilhelm Christoffer Herold (1865–1937)
- 26 Corfits Ulfeldt – duński Judasz (1606–64)
- 27 Mathias Bidstrup (1852–1929)
- 27 Jens Pedersen Kofoed (1628–91)
- 28 Oluf Høst (1884–1966)

29 Informacje krajoznawcze

30 Charakterystyka geograficzna

- 32 Bornholm i Bałtyk
- 34 Klimat
- 34 Przyroda

37 Historia

- 37 Prehistoria
- 40 Czasy wikingów i Wenedów

44 Wikingowie

- 52 Czasy Hanzy
- 55 Wojny duńsko-szwedzkie
- 58 II wojna światowa

59 Język

62 Zwiedzanie Bornholmu

62 Rønne

77 Z Rønne do Svaneke

88 Z Rønne do Nexø

102	Nexø
107	Z Nexø do Sandvig
124	Bornholmskie przysmaki
126	Z Sandvig do Rønne
142	Ertholmene (Ertholm)
146	Indeks

Spis ramek

11	Gdy coś zaboli
11	Polskie placówki dyplomatyczne w Danii
16	Trasy rowerowe – odległości
18	Rezerwacja noclegów
25	Ważne numery
42	Legendarni morscy wojownicy
54	Bornholmskie trolle
57	Zamach na Printzenskølda
62	Granit
68	Tajemnice pisma runicznego
70	Bornholmskie zegary
73	Święty Mikołaj
82	UFO na Bornholmie
86	Wiatraki – wizytówka wyspy
89	Śmierć i pogrzeb wikinga
90	Fosforyty
91	Kościół rotundowy
93	Różokrzyżowcy – współcześni gnostycy
96	Duńska rodzina królewska
97	Bonavedde – pogromca trolli
111	Święty Wawrzyniec
115	Wędzone śledzie
119	Święty Olaf (Olav II Haraldsson)
137	Czas wikingów
145	Promy na Ertholm

Rønne

Miasto to nie istniałoby, gdyby nie port. Już za czasów Hanzy był on najgłębszym na wyspie (9 m). Na statki ładowano głównie śledzie. Przez setki lat szlaki handlowe niczym pępowiny utrzymywały Rønne przy życiu. Dziś przeładowuje się tu rocznie 1,5 mln ton towarów. Miasto zbudowano na osuszonych moczarach, stąd jego nazwa – facińskie *Rothna* pochodziło od *radden*, czyli „gnijących”, i tak wypiarze określali te tereny wcześniej. Po raz pierwszy Rønne figuruje w kronikach z 1149 r. Od 1327 r. ma prawa miejskie i od początku konkuruje o prymat na wyspie z Åkirkeby. Wygrywa dzięki nadmorskiemu położeniu. W Rønne istnieje dziś większość zakładów przemysłowych Bornholmu, ceramiczne i kamieniarskie zatrudniają łącznie kilkaset osób. To dużo jak na miasto, w którym żyje 14,5 tys. mieszkańców, jednak recesji w tej branży raczej się nie powstrzyma. Jeszcze do lat 70. XX w. w kamieniołomach pracowało około tysiąca robotników (obecnie na liście płac „De forenede Granitbrut” jest kilkadziesiąt osób). Od 1880 r. za pracę przybywali tu Szwedzi, których nie stać było na kupno biletu na prom przez Atlantyk. Zatrudniano też dzieci. Tutejsze pokłady granitu wykładzinowego mają różne odcienie, ale w Rønne przeważa ciemny, używa się go głównie do wyrobu płyt nagrobnych. Przez wiele lat z kamienia budowano na wyspie kościoły i fortyfikacje, domy wznoszono natomiast w drewnie. Pierwszą cegielnię otwarto w Rønne dopiero w 1740 r.

Warto zobaczyć

Spacer po miastach portowych należy zacząć oczywiście od **portu**. Tutejszy był wielokrotnie przebudowywany. Nabrzeże dla promów zbudowano w 1993 r., dwa falochrony w 2005 r. Nad przystanią promową Rønne wznosi się granitowy **pomnik** upamiętniający bornholmskich marynarzy, którzy zginęli podczas II wojny światowej.

Granit

To kwaśna skała magmowa, czyli taka, która powstała na skutek krystalizacji lub zakrzepnięcia magmy we wnętrzu skorupy ziemskiej bądź lawy na jej powierzchni. Skały magmowe są, obok skał osadowych i metamorficznych, jednym z trzech głównych typów skał, z których zbudowana jest nasza planeta. Jest ich przeszło 700 odmian. Granit składa się z kwarcu, skaleni alikalicznych i plagioklazów, czyli minerałów z grupy skałeni sodowo-wapniowych. Granit występuje w szeregu barw, od czarnej do białoróżowej. Główne zastosowanie znalazł w budownictwie, ale służy też do wielu innych celów – wykonuje się z niego np. płyty nagrobne, stanowi też tworzywo dla artystów.

Zanim wejdziemy w historyczną Toldbodgade, warto zwrócić uwagę na budynek ze smukłymi kominami, stojący przy samym terminalu, przy Sverigesvej. To dawna **kuźnia portowa** (Havnesmedien, na fasadzie szyld: „Skibs-og Havnesmedie”). Domy o tego typu konstrukcji, słupowo-ryglowej (tzw. pruski mur, po duńsku *bindingsærk*) będziemy spotykać na całej wyspie. Budynek, po wzniesieniu w 1735 r., służył początkowo za skład amunicji.

Od Toldbodgade zaczyna się stara i najciekawsza część miasta. Rønne zniszczone zostało w bombardowaniach radzieckich w nocy z 7 na 8 maja 1945 r. Dane się różnią, ale ucierpiała wtedy większość z około 3,5 tysiąca domów, przeszło dwieście nie nadawało się do odbudowy. Zginęło jednak tylko dziewięć osób, ostrzeżeni mieszkańcy ukryli się w porę w lasach Almindingen. Nad całością odbudowy czuwał główny architekt miasta Willy Hansen. Uratowano co się dało. W niektórych zburzonych domach zachowały się podmurówki (nawet z XII i XIII w.) i na nich stawiano ściany. Wiele z posiadłości kupieckich zwieńczonych było tzw. *kikkenborgen*, czyli wieżyczką obserwacyjną na dachu. Do dziś wyróżnia ona architekturę wielu domów miasta.

Na dachu stojącego w porcie budynku dawnego **gmachu urzędu celnego** (Toldboden, rok budowy 1684) znajduje się nie *kikkenborgen*, ale drewniana figura mężczyzny we fraku z ujadającymi psami. To sam *Diabeł i jego psy z Piekła rodem*. Tak przynajmniej wyobraża to sobie mały Pelle z książki Marina Andersena Nexø, najśłynniejszego pisarza wyspy (zob. *Nexø*). Chłopiec czeka na ojca „wzmacniającego się” w portowej knajpie przed spotkaniem z pierwszym pracodawcą. Drzwi urzędu celnego być może ukradziono z zamku Hammershus. Budynek służył jako urząd celny do 1897 r. Opodal stoi **budynek dworca kolejowego**. W 1900 r. otwarto linię wąskotorówki do Nexø, później na północ, do Sandvig. Kolej stała się jednak nierentowna i ostatni pociąg dojechał tu w 1968 r. W budynku stacji dziś mieści się restauracja.

■ Ulica w Rønne

for. Peter Tralæk



Skręcając z Toldbodgade w lewo, wejdziemy w Grønnegade, przy której stoi wiele starych domów wzniesionych w murze pruskim. Najstarszym w mieście (z poł. XVI w.) jest czerwony budynek pod numerem 4. Popularnym kolorem ścian domów jest tzw. „czerwień bornholmska”. Farbę tę sporządzano niegdyś z gleby o zabarwieniu czerwonym, zmieszanej z olejem rybnym i krowim moczem. W domostwie pod nr. 25–27 mieszkał korsarz, a później urzędnik celny Caspar Henrik Wolffsen.

Bogaci kupcy i armatorzy mieli swe posiadłości przy okazałej Storgade, ulicy równoległej do Grønnegade. Typowym przykładem jest **Johnsensgård** pod numerem 15. Dalej leży **Amtmandsgården** (Storegade 36), w którym od 1840 r. urzęduje wojewoda wyspy. Na ulicy tej został zastrzelony 8 grudnia 1658 r. szwedzki komendant Johan Printzensköld. Miejsce (przed szkołą) oznaczone jest płaskimi kamieniami wystającymi z bruku. Jeden nosi datę 1658 (najmniejszy z trzech ma wedle tradycji upamiętniać zabitego przy okazji psa Szweda). Pistolet zabójcy wystawiono w muzeum miejskim. Komendanta szwedzkiego zabito raczej przypadkowo i podobno nie kulą, a srebrnym guzikiem. Zamiarem buntowników było wzięcie go żywcem, by móc doprowadzić do kapitulacji garnizonu na zamku Hammershus. Oficer stawiał jednak opór. W zamieszaniu otrzymał postrzał z broni Villuma Clausena, szwagra przywódcy buntu Jensa Kofoeda. Największy prom bornholmskiego armatora Bornholmstrafikken nosi nazwę „Villum Clausen” na cześć zabójcy (inne honorują pozostałych uczestników buntu: Poula Ankera, Jensa Kofoeda itd.). Nieopodal (Storegade 42) stoi dom (z 1846 r.) wojskowego komendanta Bornholmu, **Kommandatgården**.



fot. Peter Zralek



fot. Peter Zalek

■ Piekarnia w Rønne

Przy sąsiedniej Krystalgade mieści się **Hjorts Stentøj** (Krystalgade 5; tel.: +45 56950160; czynne: V–X 10.00–17.00, w nd. zamkn.; XI–IV 10.00–17.00, w sb. 10.00–13.00, w nd. zamkn.), najstarsza działająca na wyspie **fabryka ceramiki**. Pieczołowicie zachowano jej dziewiętnastowieczny wygląd. Instytucja funkcjonuje dziś jako tzw. pracujące muzeum i można przyjrzeć się tu poszczególnym etapom produkcji. W pobliżu miasta (jak i w Sose Odde na południu) wydobywa się dalej dobrą glinę kaolinową (porcelanową), ale większość surowca pochodzi już z importu. Sztuka ceramiczna rozwinęła się na większą skalę na Bornholmie około połowy XIX w. (zob. *Muzeum Bornholmu*, s. 67). Na wyspie istniało wtedy 20 fabryk i ponad 70 warsztatów garncarskich. Jednym z pierwszych popularnych produktów Hjorts Stentøj były dwuuchwytowe („greckie”) wazy ozdobione widoczkiem wyspy (np. motywem zamku Hammershus czy Helligdomsklipperne). Szkice dostarczał za pięć koron Holger Drachmann (zob. Erichsens Gård, s. 66). Szkołę sztuki ceramicznej otwarto w latach 30. zeszłego stulecia. Dziś pracuje na wyspie przeszło setka artystów. Muzeum ma oczywiście sklepik, gdzie obok wyrobów rodzimych można nabyć ceramikę z innych warsztatów wyspiarskich, np. z Søholm czy Michal Andersen.

Następną (w kierunku północnym), prostopadłą do Storegade, jest ulica Róż (Rosengade), też z kilkoma starymi zadbanymi posesjami. Większość mieszkańców odświeża (odmalowuje) swoje domy regularnie na wiosnę, przed świętami Wielkiej Nocy. Wiele z nich posiada ogródki z egzotyczną jak na te szerokość geograficzną roślinnością (np. winna latorośl, drzewa morwy i orzechy włoskie).

W kolejną przecnicę do Storegade, w ulicę Laksegade (wybrukowaną półtora wieku temu) należy wejść, by odwiedzić **Erichsens Gård**. Jest to starannie odrestaurowana siedziba mieszczańska. Wzniesiona w 1806 r. i rozbudowana w latach 30. XIX w. tworzy dziś oddział Muzeum Bornholmskiego. To jeszcze jeden rodzaj tzw. pracującego muzeum, zdaje się specjalność bornholmska (i zupełnie dobry sposób na zmniejszenie bezrobocia). W Erichsens Gård można asystować np. przy wypieku chleba, produkcji cukru i kręceniu musztardy. Rezydencja miała kilku właścicieli. Nazwę nadał jej kupiec i kancelista z Jylland, Thomas Erichsen, który zamieszkał tu w 1836 r. Z małżeństwa z miejscową dziewczyną urodziło się dwanaścioro dzieci, które z pewnością lubiły przydomowe podwórko, gdzie rosły dziś m.in. figi. Tu zakochał się w urodziwej córce właściciela znany duński poeta i rysownik Holger Drachmann (1846–1908). Wilhelminę uwiecznił na płótnie przyjaciel Holgera, malarz Kristian Zahrtmann (1848–1917), który miał zostać „ojcem” bornholmskiej szkoły malarstwa (Erichsens Gård, Laksegade 7; tel.: +45 56958735; czynne: 15 V–15 IX i po tygodniowej przerwie do 15 X 10.00–16.00, sb. 10.00–14.00, w nd. i święta zamkn.).



fot. Peter Zralek

Życie miast do dziś skupia się wokół placów i Rønne nie jest tu żadnym wyjątkiem. Miasto ma dwa rynki. **Store Torv**, czyli Duży Rynek, był kiedyś polem musztrowym. Jedną z pierzei zajmuje siedziba ratusza i sądu miejskiego z 1834 r. To najstarszy budynek przy placu. Styl jego określa się jako neoklasycystyczny. Architektem był Henning Pedersen. Na fasadzie umieszczono napis: Retfærd og Borgervel, co znaczy „Sprawiedliwość i Prawa Obywatelskie”. Budowla zastąpiła starą salę posiedzeń leżącą opodal portu. Siedzibę Danske Bank pod numerem 12 projektu Kay Fiskera wzniesiono w latach 1921–23. Jest tu też fontanna z 1908 – roku, w którym w Rønne założono wodociągi miejskie. Zegar słoneczny (z 2000 r.) zaprojektował Jun-Ichi-Inoue. W okolicach rynku znajduje się większość sklepów. W środy i soboty stoją tu stoiska, na których sprzedawane są lokalne specjały. W mieszczącym się przy rynku Musikhuzet odbywają się częste koncerty. Budynek służył kiedyś jako sala kinowa. Za nim stoi spiżowa rzeźba „Trębacz” (Tromboneblæseren), dzieło Arne Ransleta. Przy południowo-zachodnim krańcu placu, przy ulicy Snellemark znajduje się główny przystanek autobusów BAT.

W kierunku wschodnim (czyli od morza) odchodzi od rynku Store Torv, ulica św. Marcina (Sankt Mortens Gade), czyli Marcina z Tours (ok. 315–97), biskupa i założyciela klasztorów. W czasie jego święta (10 XI) je się w krajach Północy tłustą gęś. Pod nr. 29 znajduje się **Muzeum Bornholmu** (Bornholms Museum, Sct. Mortensgade 29; tel.: +45 56950735; e-mail: brn@bornholmsmuseer.dk, <http://www.bornholmsmuseer.dk>; czynne: V–X 10.00–17.00, w nd. zamkn.; XI–IV 13.00–16.00, w nd. i pn. zamkn.). Ponieważ zbiory obejmują eksponaty pochodzące z wszystkich okresów historii wyspy i stanowią główne źródło wiedzy o Bornholmie, kolekcja jest bezwzględnie warta oględzin.

Ekspozycje prezentowane są w 20 ponumerowanych salach rozmieszczonych na parterze (pomieszczenia 1–7), w salach bocznych (8–12), na piętrze (13–17) i poddaszu (18–20).

Jednym z najstarszych mieszkańców tych ziem był zapewne trylobit *Megistapis limbata* z dolnego ordowiku (ok. 450 milionów lat temu) zachowany w skamielinach. Pierwsi ludzie na wyspie należeli do tzw. kultury maglemoskiej i pojawiają się około 9500–9000 r. p.n.e. W gablotach sali nr 2 leżą m.in. fragmenty ich broni, tzw. mikrolity, czyli ostrza strzał urobione z krzemienia. Za najstarsze – sprzed ok. 9500 lat p.n.e. – uchodzi ostrze znalezione w Vallensgård Mose. Polowano na to co obecnie, czyli dziki i jelenie. Ciekawostką jest, że do ok. 6800 r. p.n.e. Bornholm nie był jeszcze wyspą, mając połączenie z obszarami dzisiejszej Polski i Niemiec. W początkach czwartego tysiąclecia p.n.e. ludzie na wyspie zaczęli prowadzić osiadły tryb życia. Na wystawie w sali nr 2 znajdziemy model domu z ok. 2400–1800 r. p.n.e., będący rekonstrukcją znaleziska dokonanego w Limensgård opodal Åker w 1983 r. W takich podłużnych domach mieszkano w Skandynawii przez całe stulecie, aż do okresu wikingów. Pierwsze przedmioty z brązu pojawiły się na wyspie ok. połowy drugiego tysiąclecia p.n.e., są to



fot. Peter Zralek

■ Tablica historycznego pociągu pospiesznego do Nexø i Gudhjem (Muzeum Bornholmu)

importy z naszych ziem, z Europy Środkowej. W sali nr 3 znajdziemy spiżowe urny z Askeløkken. Natomiast w sali nr 4 jedno z osobliwych znalezisk pochodzi z czarnoziemiu Sorte Muld nieopodal Ibsker. Ziemia skryła tam przeszło 2 tys. małych kawałków złotej folii z wytłoczonymi postaciami. Nazwano je **guldgubber** („złotymi ludzikami”, rodzaj męski) z powodu wizerunku, choć czasami na blaszce pojawi się sylwetka kobiety. Przedmioty te zostały wytworzone w granicach czasowych i geograficznych Cesarstwa Rzymskiego lub później (np. w państwie Merowingów na terenach obecnej Francji, ok. VI w.; wskazuje na to np. typ pucharu

Tajemnice pisma runicznego

Pismo to, jak wiele wczesnych alfabetów, miało wyraźną funkcję magiczną. Runy miał przekazać ludziom sam bóg Odyn, który dla jego zdobycia wisiał na drzewie życia przez dziewięć dni i nocy. Każda runa odpowiadała w początkach jednemu dźwiękowi i cyfrze. F (fehu) z przypisaną liczbą 24 był znakiem bogactwa (oznaczającym też bydło). To dlatego alfabet zaczynał się od tej litery. Znaków było 24, od VII w. – 16. Pierwsze to f, u, th, a, r, k, stąd i inna nazwa pisma – futhark. Powszechnie uważa się, że proste linie znaków związane były z materiałem na jakim je zapisywano. Kolistości i miękkich linii greckich i łacińskich liter nie dałoby się wyciąć w drewnie czy kamieniu.

Pismo miało pochodzić od Germanów zamieszkujących północne wybrzeża Morza Czarnego (jak twierdzi np. Otto von Friesen), od plemion germańskich w dolinie Renu (Carl Marstrander) lub od ludności tubylczej południowej Skandynawii (np. Anders Andrén). John Troeng z uniwersytetu w Lundzie wystąpił na początku 2004 r. z tezą, że pięć run pochodzi z alfabetu Nabatejczyków, ludu arabskiego pokonanego przez Rzymian w roku 105 n.e. Nabatejscy łucznicy służyli następnie w armii cesarstwa w II w. Ich kohorty miały m.in. stacjonować w Straubing w południowych Niemczech, gdzie znaleziono dużą ilość przyborów piśmiennych i napisy przypominające znaki alfabetu runicznego. Znaki te pojawiają się później cyzelowane na broni, którą handlują m.in. kupcy z terenów obecnej Danii.

Runy wyróżnione na kamieniu najczęściej informowały o czyjejś śmierci. Ale mogły też donosić o jakiejś inwestycji, np. o fakcie budowy mostu (gdzie wymieniano imię budowniczego) bądź stawić wierną żonę (jeszcze za jej życia!). Runy na Bornholmie są dużo młodsze, bo pochodzą z początku XII w. Pismo runicznego używano w Skandynawii do XIX w. – niepiśmienni chłopcy oznaczali zwyczajowo nim swoje narzędzia.

trzymanego przez część przedstawionych postaci – był on szeroko rozpowszechniony na rządzonych przez nich terenach). Nie były one środkiem płatniczym (za cienkie i kruche, nawet na biżuterię), a najprawdopodobniej wotami świątynnymi (na wzór greckich „tagmata”). Wykonywano je za pomocą tzw. patrycy (najpewniej z brązu), motyw tłoczono jak stemplem. Niektóre figury wycinano lub ryto nożem. Waga jednego *guldgubbe* rzadko przekracza 0,1 g. Obiekty takie znaleziono w przeszło dwudziestu stanowiskach na terenie Skandynawii, ale nigdzie w takich ilościach jak na Bornholmie. Przedstawiają ponad czterysta różnych motywów. Najczęstszym jest postać męska z kijem, laską bądź rodzajem berła w rękę. Odziana jest w długą kurtkę z lamówkami. Wielu badaczy uważa, że to miejscowy bohater bądź bóstwo. *Guldgubber* wykazują pewne podobieństwa do tzw. brakteatów (*bractea*), imitacji rzymskich monet, ale bitych tylko po jednej stronie i wykorzystywanych w sztuce jubilerskiej. Przykładem takiej pracy może być znaleziony na wyspie – i eksponowany w muzeum – naszyjnik składający się z czterech brakteatów i sześciu monet tłoczonych dla cesarza Walentyniana (425–55).

Charakterystyczne dla znalezisk bornholmskich są też **fibule** (agrafy) o kształcie owalu, spinające niegdyś końce szat. Większość z nich pochodzi z wczesnego okresu wikingów (IX–X w.), być może oprócz słynnej złotej fibuli ze Smørenge, ważącej pół kilograma (i znalezionej przy przeczesywaniu gruntu detektorem metalu), której, ze względu na unikatowy wzór, nie da się dokładnie datować niż na V–XIII w.





BORNHOLM

- Kolorowe miasteczka
- Piaszczyste plaże i urwiste klify
- Kościoły rotundowe
- Wiatraki i latarnie morskie
- Trasy rowerowe

fot. na okładce: © Claudyinka | Dreamstime.com

Bornholm to miejsce, które zaskakuje – różnorodnością krajobrazu, pięknymi plażami, śródziemnomorskimi roślinami w przydomowych ogródkach. Znajdziemy tu piętrzące się urwiska, jaskinie, do których wpływa się łódką i gęste lasy. A także średniowieczne kościoły rotundowe, spokojne miasteczka, groby wikingów i tajemnicze ryty naskalne. Każdy, kto tu przyjedzie, musi ulec niezwykłej atmosferze wyspy, którą trudno zapomnieć, i do której chce się wracać.

Przewodniki rekreacyjne oprowadzają po najciekawszych regionach i miastach – nie do pominięcia na trasie podróży. Opisom krajoznawczym towarzyszą mapy, ramki z ciekawostkami oraz starannie wybrane zdjęcia, dające przedsmak prawdziwej podróży. Zwięzłe informacje praktyczne pomagają zaplanować udany urlop i odnaleźć się w odwiedzanym miejscu. Wszystko to, w połączeniu z przejrzystym układem treści i atrakcyjną szatą graficzną, czyni z przewodnika rekreacyjnego niezastąpionego partnera w podróży.

Bezdroża
Przewodniki Ludzi Ciekawych

Sprawdź najnowsze promocje:
 ● <http://bezdroza.pl/promocje>
 Przewodniki najchętniej czytane:
 ● <http://bezdroza.pl/bestsellery>
 Zamów informator podróżniczy:
 ● <http://bezdroza.pl/newsletter>

Helion SA
 ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice
 tel.: 32 230 98 63
 e-mail: bezdroza@bezdroza.pl
<http://bezdroza.pl>

Nr katalogowy: 7688



Księgarnia internetowa:
<http://bezdroza.pl>



Zamówienia telefoniczne:
0 801 339900



0 601 339900

ISBN 978-83-246-4194-9



9 788324 641949 >

Cena 26,90 zł